

Dr hab. Mateusz Ciechanowski

Gdańsk, 11.02.2025

Katedra Ekologii i Zoologii Kręgowców

Wydział Biologii, Uniwersytet Gdański

ul. Wita Stwosza 59, 80-331 Gdańsk

tel. +48606221993, e-mail: mateusz.ciechanowski@ug.edu.pl

Recenzja osiągnięcia naukowego oraz istotnej aktywności naukowej dra Grzegorza Kłysa, w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki biologiczne

Pan dr Grzegorz Kłys ukończył studia magisterskie w 2000 roku na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego, otrzymując stopień magistra biologii dzięki obronionej pracy „Zróżnicowanie roślinności na terenie kompleksu leśnego usytuowanego między miejscowościami: Kleszczowa - Udórz - Kąpiele Wielkie” wykonanej pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława Wika. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę jako starszy technik na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego. W 2003 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk biologicznych na podstawie pracy „Czynniki mikroklimatyczne decydujące o strategii wyboru miejsca hibernacji przez nietoperze: gacki brunatne (*Plecotus auritus*) i nocki duże (*Myotis myotis*) na przykładzie Podziemi Tarnogórskich” wykonanej pod kierunkiem prof. dr hab. Bronisława W. Wołoszyna w Instytucie Systematyki i Ewolucji Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Od tego czasu jest zatrudniony jako adiunkt w Instytucie Biologii (w momencie zatrudnienia - Katedrze Biosystematyki) Wydziału Przyrodniczo-Technicznego Uniwersytetu Opolskiego. Dnia 23.04.2025 złożył, za pośrednictwem Rady Doskonałości Naukowej, wniosek o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki biologiczne, który jest przedmiotem poniższej oceny.

Uwagi ogólne

Zgodnie z art. 219 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2024 poz. 1571) osiągnięciem naukowym może być monografia naukowa lub cykl publikacji, tymczasem dr Kłys przedłożył dwa osiągnięcia z zupełnie różnych tematów. Jeden dotyczy hibernacji nietoperzy i przedstawia w miarę spójny program badawczy, który starał się realizować, drugi to przypadkowe przyczynki z zakresu speleobiologii stawonogów. Oba te osiągnięcia składają się z monografii (w jednym przypadku pod terminem tym ukrywa się prostu bardzo długi artykuł, zajmujący cały, regularny zeszyt czasopisma) i cyklu artykułów. Pozostaje

pytanie, czy habilitant liczył na to, że jeśli jedno z osiągnięć nie uzyska pozytywnych recenzji, to pozytywnie zostanie zaopiniowane drugie osiągnięcie, a jeśli w danym temacie zostanie odrzucona monografia, to i tak zostanie przyjęty cykl artykułów? Jest to zaskakująca strategia, rzadko stosowana przez wnioskodawców w ich postępowaniach habilitacyjnych.

Pierwsze osiągnięcie pt. "Ekologiczne strategie przeżycia nietoperzy (Chiroptera) w podziemnych obiektach podczas hibernacji"

Na początku należy zaznaczyć, że wbrew twierdzeniu habilitanta, praca pt. "*Multifactor analysis of refugioclimate in places of hibernation of chosen bat species*" nie jest monografią za 25 punktów MNiSW, wydaną przez Instytut Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN, tylko bardzo długim artykułem w bardzo kiepskim, bo ukazującym się nieregularnie i z bardzo słabym *peer-review*, czasopiśmie tego Instytutu, spoza listy ministerialnej, a więc za 5 punktów. Recenzent zna to czasopismo bardzo dobrze, bo sam ma w nim dwie publikacje, nie ma też nic przeciwko publikowaniu w takich miejscach - służą one do prezentowania lokalnej faunistyki (choć zważywszy na jakość redakcji, warto wybierać lepsze, starannie redagowane, a też niedoceniane przez ministerstwo i współczesny establishment naukowy). Jeśli jednak ktoś publikuje w takim czasopiśmie (zamieszczającym w większości prace po polsku) wyniki przełomowych badań z zakresu ekologii i ekofizjologii, mogących zainteresować specjalistów na całym świecie, to należy to traktować jako próbę ominięcia systemu *peer-review* - być może dlatego, że metodyka i metodologia tych badań są wadliwe, zaś w dobrym czasopiśmie badania takie po prostu nie otrzymałyby pozytywnych recenzji. Nie różni się to niczym od korzystania z czasopism drapieżnych, choć ma tę zaletę, że jest przynajmniej za darmo. Dr Kłys wprowadza więc w błąd Komisję w odniesieniu do wskaźników bibliometrycznych tej pracy.

Rozprawa habilitacyjna składająca się z artykułu w lokalnym czasopiśmie spoza listy ministerialnej i bez IF (w którym znajduje się WIĘKSZOŚĆ wyników i podstawowe tezy autora) oraz trzech artykułów, omawiających poboczne aspekty rozprawy, w tym jednego opublikowanego w czasopiśmie bardzo niskiej rangi ("Journal of Environmental Science and Engineering B", IF=0,066; 8 pkt., w wykazie dorobku podano jednak inny tytuł czasopisma, "Journal of Environmental Science and Technology B" i przypisano mu 4 pkt.) oraz z dwóch zamieszczonych w jednym i tym samym czasopiśmie wydawnictwa MDPI, "Applied Sciences" (IF=2,7; 100 pkt.), nie do końca odzwierciedlają współczesne standardy nauk przyrodniczych w naszym kraju w odniesieniu do jakości habilitacji. Dwie ostatnie prace stanowią najmocniejszą część osiągnięcia. Jest to może materiał na rozprawę doktorską, ale pozostaje pytanie, czy wystarczający na rozprawę habilitacyjną - na pytanie udzieliłbym odpowiedzi przeczącej.

Dr Kłys prezentuje w swoim osiągnięciu kilka wartościowych pomysłów, o które można by oprzeć owocny projekt naukowy, gdyby tylko uporządkować go zgodnie z metodologicznymi standardami współczesnych nauk przyrodniczych. Do pomysłów tych zaliczam hipotezę o istotnej roli przepływu powietrza w wychładzaniu ciała nietoperza, a w konsekwencji w wejściu w stan hibernacji oraz jego istotnym wpływie na selekcję mikrosiedlisk podczas zimowania, a także wydzielenie różnych strategii hibernacji, w zależności od tego, czy w wychładzaniu ciała nietoperza kluczową rolę odgrywa konwekcja, czy też przewodzenie ciepła. W tym ostatnim przypadku postawił hipotezę, że nietoperze przystępują do realizacji poszczególnych strategii przez odmienne pozycje podczas zimowania, miejsca ukrycia i tworzenie lub nie skupień z innymi osobnikami. Niestety autor nie zastosował narzędzi, które umożliwiłyby empiryczne sprawdzenie tych pomysłów - do takich należałoby np. zmierzenie lub obliczenie utraty ciepła różnymi drogami w zależności od tego, czy nietoperz przebywa w szczelinie, zwisa swobodnie ze stropu lub ściany itd.. Analiza wchodzących w skład osiągnięcia artykułów z MDPI pokazuje, że dr Kłys rozpoczął nawet tworzenie pewnych podstaw do przetestowania wymienionych wyżej hipotez tą drogą. W pracy "*Wintering Conditions and Heat Loss during Hibernation in the Brown Long-Eared Bat*" udało mu się uzyskać model utraty ciepła przez gacka brunatnego, nie przeprowadził jednak nigdzie podobnych analiz dla pozostałych badanych przez siebie gatunków. Z kolei w pracy "*Bat Hibernation: In Groups or Individually?*" wyjaśnia, jak kombinacja kilku czynników mikroklimatu wpływa na tworzenie skupień podczas zimowania u mopska zachodniego. Również w tym wypadku nie powtarza podobnych analiz dla pozostałych gatunków omówionych w "monografii". Habilitant bardzo dużo uwagi poświęca też metodyce pomiarów różnych parametrów mikroklimatu hibernakulum, ich powtarzalności, precyzji wykonania, wreszcie konieczności dodania pomiarów dotychczas rzadko (o ile w ogóle) wykorzystywanych w badaniach nad hibernacją nietoperzy w naturalnym środowisku i idei zastosowania katastrofni jako idealnego parametru, łączącego w jednej liczbie wpływ wszystkich jednostkowych wskaźników wpływających na utratę ciepła przez nietoperza. Dr Kłys cechuje się dobrym rozumieniem niuansów tych pomiarów, błędów związanych z ich metodyką i procesów fizycznych za nimi stojących, poświęca im zresztą mnóstwo miejsca w swojej pracy. Tyle, że przedłożone osiągnięcie naukowe nie dotyczy metrologii, ale ekologii hibernacji nietoperzy, w której to dziedzinie już takiego zrozumienia nie przejawia, podobnie jak w zakresie metodyki badań ekologicznych w ogóle.

Wbrew tytułowi "monografii" w "Studia Chiropterologica", w pracy tej nie ma ŻADNYCH analiz wieloczynnikowych, jeśli nie liczyć równań regresji z trzema czynnikami (bez jakiegokolwiek oceny istotności statystycznej zależności między parametrami), pokazujących jak zmienia się wilgotność wraz z temperaturą i przepływem powietrza. Zależność w ten sposób skwantyfikowana ma charakter czysto fizycznego procesu i nie

odpowiada bezpośrednio na żadne z pytań dotyczących hibernacji nietoperzy. Autor wygenerował tutaj mnóstwo kolorowych wykresów rozrzutu w programie Statistica, pokazujących te same zależności temperatury, wilgotności i przepływu powietrza dla każdej, wyznaczonej przez siebie "strategii hibernacji" i dla każdego gatunku, który daną strategię wykorzystuje, nie wiadomo jednak, co właściwie z tych wykresów wynika. Nie jest to droga do testowania hipotez, których zresztą praca nigdzie nie formułuje (nawet jeśli autor, być może nieświadomie, je ujawnia) - na szczęście zawiera chociaż pytania badawcze. Analizy wieloczynnikowe (głównie kanoniczne - PCA i CCA) pojawiają się jedynie w artykułach wchodzących w skład cyklu, niestety zostały zastosowane jedynie w ograniczonym zakresie i nie umożliwiły zaprezentowania całościowego modelu wybiórczości mikrosiedliska przez hibernujące nietoperze stosujące różne strategie zimowania, tak jak postuluje to autor.

Mimo poprawności dwóch najlepszych z całego cyklu publikacji, trzon rozprawy ozdobiony jest co jakiś czas błędnymi założeniami i spekulacjami autora, sugerującymi ogólnie słabe rozumienie badanego przezeń zagadnienia, a nawet - co gorsza - bardzo ograniczonej wiedzy z zakresu ekologii nietoperzy, a więc grupy systematycznej, którą habilitant bada od lat. Dotyczy to zwłaszcza pracy w "Studia Chiropterologica", w której, z uwagi na (prawdopodobnie) iluzoryczny nadzór recenzentów, autor mógł swobodnie rozwijać swoje rozważania, w większości wypadków nie wynikające ani z uzyskanych wyników, ani z cytowanych dość skąpo źródeł. Przykładem jest stwierdzenie "*Warunki otoczenia uważać należy za komfortowe wtedy, gdy hibernujący nietoperz nie będzie odczuwał ani ciepła ani zimna*" które jest daleko idącym skrótem myślowym. Nietoperz hibernujący niczego nie odczuwa, ponieważ aktywność jego centralnego układu nerwowego jest znacznie obniżona, ma charakter głębokiego letargu. Zaczyna cokolwiek odczuwać dopiero, gdy wybudzi się z hibernacji, do czego może owszem dojść na skutek zewnętrznych bodźców, ale to nie to samo. Habilitant sugeruje również, że nietoperze, w podejmowaniu decyzji o tworzeniu zimowych skupień z danymi osobnikami, mogą kierować się emocjami wynikającymi z więzi pokrewieństwa. To ciekawy pomysł, ale kolonie zimowe i miejsca jesiennego rojenia, w przeciwieństwie do kolonii rozrodczych (będących grupami krewniaczymi), charakteryzują się bardzo wysoką różnorodnością genetyczną, ponieważ zlatują się do nich osobniki z wielu odległych obszarów letniego występowania, w przypadku nocka dużego czy mopka z odległości kilkuset kilometrów. Prawdopodobieństwo natrafienia na własnych krewnych w takich warunkach jest skrajnie niskie, o czym dr Kłys wiedziałby, gdyby przeprowadził rzetelną kwerendę literatury. Listę takich, pożałowania godnych, przykładów zamyka twierdzenie o hibernacji jako strategii walki z zimnem, choć w rzeczywistości nietoperze wykorzystują zimno jako narzędzie, żeby zapaść w hibernację lub torpor i przetrwać okres braku lub niskiej dostępności pokarmu.

Trafne jest twierdzenie autora, że mikroklimat wnętrza obiektu nie musi odzwierciedlać warunków, w których hibernuje nietoperz, podając przykład sytuacji, w których w podziemiu panuje temperatura ujemna, ale w szczelinach, w których zimują nietoperze, jest ona dodatnia. Jednak generalizacje w stylu "*nietoperze wcale i nigdy nie zimują w temperaturach ujemnych*" zwyczajnie przeczą faktom, nawet jeśli fakty te nie znalazły potwierdzenia w badaniach dra Kłysa. Owszem, gdy "refugioklimat" (użyjmy już tego ulubionego neologizmu autora) cechują ujemne temperatury, nietoperze nie są prawdopodobnie zdolne do oszczędzania energii, gdyż zużywają ją na termogenezę bezdrzeniową, żeby zwyczajnie nie zamarznąć, ale jak najbardziej w samym refugium temperatura może okresowo spaść poniżej zera i zwierzę przez jakiś czas nie musi się wybudzać, ani przenosić w inne miejsce. Dotyczy to oczywiście gatunków zimnolubnych, np. mroczka poźlocistego *Eptesicus nilssonii* (potrafi hibernować na pokrytej lodem ścianie we wstępnych partiach tatrzańskiej jaskini), ale też gatunków hibernujących w nadziemnych częściach budynków i dziuplach drzew, np. borowców czy karlików, ba, nawet bezpośrednio na drzewie, jak u amerykańskiego kosmatnika rdzawego, do których to gatunków autor prawie w ogóle się nie odnosi, tak, jakby wszystkie nietoperze zimowały pod ziemią. Owszem, wspomina o nich we wstępie, wymieniając typy schronień zimowych nietoperzy, ale na tym zainteresowanie habilitanta hibernakulami innymi niż podziemne się kończy. Wykaz ten zresztą jest przykładem typowego dla tej pracy niechlujstwa - cytowane, jako źródło dla poszczególnych kryjówek są prace nie dotyczące w ogóle hibernacji, ale okresu letniego, mieszane są również miejsca hibernacji i kolonie rozrodcze, itp.

Równie trafne i uzasadnione jest uzasadnienie habilitanta dla podjęcia badań - naprawdę brak jest wieloczynnikowego modelu, który wyjaśniłby, dlaczego nietoperze wybierają takie, a nie inne miejsca (mikrosiedliska) w obrębie hibernakulum, uwzględniając wszystkie parametry, mogące wpłynąć na wymianę ciepła między ciałem zwierzęcia, a otoczeniem i gospodarkę energetyczną po zapadnięciu w hibernację. Jak wspomniałem wyżej, nie wykluczam też, że trafna jest intuicja autora, iż na procesy te mają wpływ również parametry dotąd niemierzone przez większość wcześniejszych badaczy hibernacji, np. przepływ powietrza czy przewodnictwo cieplne podłoża, np. skały. Zebrany przez habilitanta, obfity materiał, mógłby umożliwić odpowiedź na to pytanie - tyle, że autor nie osiągnął swojego celu. Po pierwsze wymagałby on zbudowania wieloczynnikowego modelu, np. GLMM czy regresji logistycznej, co we współczesnej ekologii jest już raczej standardem. Nie zastąpi takiego podejścia wygenerowanie szeregu równań regresji w Statistice, prawdopodobnie bez zrozumienia samej metody, co ujawnia zależność między czynnikami fizycznymi, taką samą w miejscach hibernacji nietoperzy i poza nimi (a nawet w mieszkaniu piszącego te słowa), ale nie mówi nic o samej strategii hibernacji nietoperza, nad którą tak rozwodzi się habilitant. Po drugie, żeby sprawdzić, jakie miejsca wybierają nietoperze,

trzeba równolegle zmierzyć te same parametry w miejscach, których nietoperze nie wybrały (np. w punktach losowych w obrębie schronienia). Jest to naprawdę elementarz badań ekologicznych, niezależnie od tego, czy próbujemy ustalić preferencje siedliskowe czy pokarmowe jakiegokolwiek organizmu. Tego jednak autor nie zrobił. W ten sposób, owszem, da się porównać parametry wykorzystanych siedlisk między gatunkami, co dr-owi Kłysowi się rzeczywiście udało, choć przynajmniej w przypadku temperatury i wilgotności dalekie jest od oryginalności, jest co najwyżej wartościowa replikacja wcześniejszych badań. Niektóre wyniki habilitanta w tym zakresie są zresztą nieoczywiste w świetle dotychczasowej wiedzy, a przynajmniej przekonań - co zasługiwało na jakikolwiek komentarz w dyskusji, łącznie z porównaniem z wcześniejszymi publikacjami) nie doczekało się go jednak. Smutne jest, że dr Kłys zmarnował większość, prawdopodobnie bardzo wartościowego materiału, zebranego przez wiele lat pracy, który z pewną modyfikacją metodyki, mógłby być podstawą bardzo wartościowej publikacji, oczywiście tylko wtedy, gdyby znalazł pomysł na ich sensowną analizę statystyczną.

Dr Kłys wielokrotnie i dobitnie krytykuje wcześniejszych badaczy hibernacji za błędy metodyczne i niejasną, trudną do replikacji metodologię pomiarów, szczególnie dużo uwagi poświęcając polskim autorom, tj. Tomaszowi Postawie z ISEZ PAN oraz Tomaszowi Kokurewiczowi z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, komentując ich prace w kuriozalny stylistycznie, emocjonalny, pełen emfazy sposób. Informuje np. czytelnika, że wcześniejsi badacze "nie zdają sobie w pełni sprawy z natury problemu", albo, że zastosowana metoda pomiaru jest "nieakceptowalna", albo, że "powinna być absolutnie wykluczona z analizy". Wskazuje, że nawet pomiar wykonany 1,5 m poniżej nietoperza nie odzwierciedla już warunków, w jakich zwierzę hibernuje i postuluje, żeby wykonywać je w bezpośrednim sąsiedztwie nietoperza. Nigdzie jednak nie precyzuje, jak bliskie powinno być to sąsiedztwo, nie podaje odległości między nietoperzem, a przyrządem pomiarowym, przez co jego badania również stają się niemożliwe do replikacji, a nawet interpretacji, w taki sposób, jako życzyłby sobie habilitant. Wchodząca w skład osiągnięcia naukowego publikacja w "Journal of Environmental Science and Engineering B" analizuje obecność hibernujących nietoperzy w zależności od uogólnionego mikroklimatu całych, liczących nieraz wiele kilometrów chodników, stref podziemnej kopalni, co jest pewną niekonsekwencją w stosunku do głoszonych przez samego autora poglądów.

Prace wchodzące w skład osiągnięcia cierpią na zwyczajne niechlujstwo w zakresie wizualizacji danych, szpecą je niewyedytowane i nieobrobione wykresy z programu Statistica, nawet w jednym artykule potrafią być różnie sformatowane, czasem z tłem, czasem bez, zawierają zbyteczne dodatkowe osie i linie siatki, poza tym różne "strategie hibernacji" (tj. pozycje zajmowane przez nietoperze) zaprezentowane są w postaci skanów

odręcznych rysunków ołówkiem na kartce. Sugeruje to brak nadzoru redakcyjnego nad estetyczną stroną pracy, a w konsekwencji nie budzi zaufania do prezentowanych treści.

Drugie osiągnięcie pt. "Wybrane gatunki stawonogów (Arthropoda) zasiedlające systemy podziemne"

W przypadku drugiego osiągnięcia naukowego, podziw budzi fakt, że dr Kłys wykracza poza swoją specjalizację, którą stanowi chiropterologia oraz identyfikacja drobnych ssaków. Część swego dorobku habilitant opiera tutaj na próbkach bezkręgowców, które zbierał w, będących przedmiotem jego szczególnej troski jako lokalnego przyrodnika, Podziemiach Tarnogórsko-Bytomskich (PTB), ale również w Kopalni Soli w Wieliczce oraz w Tadżykistanie, a następnie przekazywał je do oznaczenia specjalistom. Należy jednak pamiętać, że nie jest entomologiem, ani akarologiem, w związku z czym posiada ograniczoną zdolność do wzięcia odpowiedzialności za treść tych prac. Owszem, należy mu się współautorstwo publikacji w ten sposób wytworzonych, ale taka działalność powinna być raczej realizowana jako pewnego rodzaju naukowe hobby, uzupełnienie dorobku, nie jego ścisły rdzeń, a tym bardziej rozprawa habilitacyjna (choć oczywiście należy ją w tym dorobku wykazywać i przedkładać do oceny parametrycznej). Osiągnięcie prezentuje bardzo ciekawe informacje i stanowi cenny wkład do wiedzy naukowej, ale tak naprawdę nie tworzy żadnego spójnego wywodu czy programu badawczego. Jest to zbiór interesujących przyczynków, które łączy jedno - fakt, że ich przedmiotem są bezkręgowce środowisk podziemnych. Habilitant nawet nie starał się, w swoim autoreferacie, stworzyć pozorów takich powiązań - np. że kolejne publikacje wynikają z siebie, albo też, że omawiają kolejne aspekty tej samej sprawy w obrębie jednego zagadnienia badawczego. Autoreferat po prostu omawia kolejne prace, od monografii przyrodniczej PTB (po polsku), przez chrząszcze PTB (wszystkie trzy gatunki, w tym jeden pospolity w ekosystemach powierzchniowych gatunek z rodziny biegaczowatych, artykuł w lokalnym czasopiśmie spoza listy ministerialnej - takie czasopisma są ważne dla faunistyki i zasługują na wsparcie, ale nie sposób opierać na nich głównej części dorobku naukowego w XXI w.), po obserwacje pluskwiaków z (cyt.) "gruzów" (chodzi o rumosz skalny?) pewnej jaskini w Tadżykistanie, aż po lecytotroficzną jajożyworodność u muchówki z Kopalni Soli w Wieliczce (najlepsza publikacja w całym cyklu). W tej ostatniej pracy autorzy wskazują na omawianą cechę jako przejaw troglofilii u kopalnianej populacji *Meoneura obscurella*, co nie było dotychczas znane w tej rodzinie (Carnidae), a co jest prawdopodobnie strategią umożliwiającą przetrwanie w warunkach skrajnego niedoboru pokarmu. Całość cyklu nie tworzy jednak spójnego osiągnięcia, które mogłoby stanowić rozprawę habilitacyjną z zakresu speleobiologii. W sumie nie nadawałoby się nawet na doktorat, z uwagi na swój przyczynkarski i w większości lokalny charakter.

Pozostała istotna aktywność naukowa

Reszta dorobku, przedstawiona jako znacząca aktywność naukową ujawnia szerokie zainteresowania autora, od chiropterologii i identyfikacji drobnych ssaków, poprzez speleobiologię, entomologię, filogeografię, dendrologię, dendrochronologię, ekotoksykologię, paleontologię, hodowlę storczyków, geobotanikę, geografę fizyczną, geomorfologię, ekoturystykę, ochronę środowiska, przyrody, zabytków i krajobrazu kulturowego. Są to jednak w większości przyczynki i notatki, nie przedstawiające żadnego spójnego, interdyscyplinarnego programu badawczego, czego przykładem jest cenna, z punktu widzenia ochrony przyrody, przemian krajowej fauny i statusu zagrożonych gatunków, praca o norniku tatrzańskim na Babiej Górze. Najcenniejszym elementem dorobku poza habilitacją jest opublikowana w czasopiśmie "Animals" (100 pkt.) praca o budowie czaszki młodocianych nocków dużych, stanowi wartościowy przyczynek do wiedzy o anatomii szkieletu kranialnego u nietoperzy. Wysokiej rangi jest też publikacja w "Proceedings of the Royal Society B" o filogeografii zdziczałych psów Eurazji, dr Kłys jest tam jednak jednym z 15 autorów i jego udział polegał prawdopodobnie przede wszystkim na zebraniu i dostarczeniu próbek. Interesujące i cenne, choć o lokalnym zasięgu, są prace dotyczące styku kulturowych, historycznych i przyrodniczych uwarunkowań górnictwa rud metali.

Większość dorobku oceniam jednak jako relatywnie niskiej jakości, niestety nawet do opublikowania ciekawych czy zaskakujących przyczynków, albo po prostu potencjalnie wartościowej dokumentacji przyrodniczej, habilitant wybierał kiepskie, niechlujnie wydawane czasopisma, choć były dostępne o wiele lepsze alternatywy formalnie tej samej rangi. TRZYKROTNE opublikowanie tej samej informacji o zjedzeniu przez płomykówkę koszatniczki, zbiegłej komuś z hodowli (w tym dwukrotnie w tym samym czasopiśmie pod prawie tym samym tytułem), z uporczywym klasyfikowaniem tej ostatniej jako "nowego gatunku dla Europy Środkowej" stanowi prawdziwe kuriozum, na granicy autoplagiatu i to popełnione bez jakiegokolwiek realnej potrzeby.

Bliższa analiza opublikowanych prac pokazuje, że autor ma tendencje do twierdzeń o wykazaniu przez siebie jakiegoś faktu, nie podając zarazem jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich tez, co powtarza wzorzec zaobserwowany przy rozprawie habilitacyjnej. Dobrym przykładem jest notatka o gatunku chrząszcza z kopalni w Wieliczce, w którym autor twierdzi, że najwięcej jego okazów odłowił w okolicach wycieków solanki, nie zaś w miejscach obfitujących w potencjalną bazę pokarmową, ale nie podał żadnych danych ilościowych, np. tabeli z wynikami odłowów w różnych miejscach, zmusza czytelnika do wierzenia. Praca została zresztą opublikowana w "Przeglądzie Solnym", specjalizującym się w tematyce górnictwa soli i geologii złóż solnych, co również w tym wypadku umożliwiło obejście systemu *peer-review*. Innym przykładem takiej pracy dra Kłysa jest ta, w której twierdzi on, że wykazał preferencje nietoperzy w odniesieniu do sztucznych schronień

(budek) wykonanych z określonych gatunków drewna, choć nie przedstawił żadnych analiz statystycznych na poparcie swojej tezy; nic dziwnego, że praca ta, o potencjalnie dużym przecież znaczeniu praktycznym, została ostatecznie opublikowana w "Studia Chiropterologica". Znanym w środowisku chiropterologów przykładem błędu metodologicznego, są wnioski w publikacjach dra Kłysa na temat nietoperzy PTB, w których ekstrapoluje liczbę osobników policzonych w kilku, objętych stałym monitoringiem strefach, na całą kopalnię (nie zważając na własne ustalenia dotyczące unikania niektórych części tego obiektu przez nietoperze), czego rezultatem są twierdzenia o największym zimowisku gacka brunatnego, a nawet jednym z największych zimowisk nietoperzy w Polsce lub Europie.

Co więcej, habilitant włączył do dorobku naukowego artykuły ewidentnie popularnonaukowe, takie jak o roztoczach PTB w czasopiśmie (?) "Nauka w Obiektywie" czy prace w czasopismach "Przyroda Górnego Śląska" i "Indeks", prace naprawdę niezwiązane z jakąkolwiek nauką, ale raczej z popularyzacją wiedzy krajoznawczej ("*Miejsce – niedoceniane zabytki dawnego miasta. [w]: (red. Wincewicz T.) Monografia Parafii Biestrzykowice*"), wreszcie abstrakty wystąpień konferencyjnych, które ukazały się w książkach abstraktów z poszczególnych sympozjów, w których uczestniczył habilitant. Miesza też różne kategorie publikacji, np. cały cykl 11 artykułów w czasopiśmie "Studia Chiropterologica" zaklasyfikował jako rozdziały w monografiach naukowych wydawanych przez ISEZ PAN (przypisując im z tego powodu zawyżoną punktację, 20 pkt. zamiast 5 pkt. ministerialnych), podobnie jak artykuł w "Roczniku Babiogórskim". Habilitant wykazuje zresztą przywiązanie do czasopism o niskim poziomie redakcyjnym i (prawdopodobnie) iluzorycznym procesie recenzenckim (wspomniane wielokrotnie "Studia Chiropterologica", którego redaktorem jest promotor jego rozprawy doktorskiej, "Nature Journal" wydawany przez instytut, w którym jest zatrudniony), przy czym nie czynię zarzutu z faktu, że są to czasopisma lokalne, gdyż, jak już kilkakrotnie podkreślałem, uważam tę ostatnią grupę czasopism za ważną i wartościową dla gromadzenia np. dokumentacji faunistycznej. Niezależnie od powyższych mankamentów, za godną docenienia uważam zdolność dra Kłysa do nawiązywania współpracy z naukowcami o odmiennych specjalnościach i umiejętnościach, np. celem opracowania posiadanego przez siebie materiału lub uzgodnienia zbioru materiału na potrzeby cudzych projektów, ewentualnie własnych pomysłów badawczych, gdyż zapewniło to, budzącą podziw, różnorodność dorobku naukowego. Należy jednak zaznaczyć, że poza rozprawą (a właściwie rozprawami) habilitacyjną, dr Kłys jest pierwszym autorem w zaledwie **dwóch** artykułach opublikowanych w czasopismach indeksowanych przez Web of Science. Część dorobku związaną z badaniami w Tadżykistanie omówię w dalszej części recenzji.

Habilitant dysponuje, w swoim dorobku czterema stażami na Narodowym Uniwersytecie Tadżyckim w Duszanbe (Tadżykistan), oraz w innych, tadżyckich instytucjach naukowo-dydaktycznych - jeden półtoramiesięczny, dwa miesięczne i dwa trzytygodniowe. Należy to uznać za wartościową część życiorysu zawodowego dr Kłysa, zwłaszcza jako wsparcie dla rozwijających się instytucji akademickich w demokratyzujących się, młodych krajach powstałych po upadku Związku Radzieckiego. Należy jednak pamiętać, że staże te stanowią część znacznie szerszego programu współpracy między Uniwersytetem Opolskim, a jego tadżyckimi odpowiednikami (zwłaszcza imponującego programu badań botanicznych pod kierunkiem prof. Arkadiusza Nowaka), realizowanego przez znacznie większy zespół.

Wyjazdy dr Kłysa do Tadżykistanu przyniosły również pewne korzyści naukowe, począwszy od, opublikowanej po rosyjsku, monografii chrząszczy z rodziny czarnuchowatych Tenebrionidae gór Tien Szan i analogicznej monografii o strukturze zgrupowań dendrofilnych chrząszczy południowo-zachodniego Tadżykistanu - obie we współpracy z miejscowymi koleopterologami, poprzez rozdział w monografii, traktujący o porównaniu polskiego i tadżyckiego systemu ochrony przyrody (również po rosyjsku), po kilka, raczej przyczynkarskich, artykułów w recenzowanych czasopismach naukowych (patrz niżej). Dr Kłys mógł tu odświeżyć kontakt ze swoją oryginalną specjalizacją, uzyskaną podczas studiów magisterskich, tj. geobotaniką - pokłosem wyjazdów do Tadżykistanu było kilka artykułów (po polsku i angielsku, w czasopismach spoza listy ministerialnej) o degradacji roślinności tego kraju przez działalność człowieka, w szczególności unikalnych lasów jałowcowych. Najważniejsze w tej części dorobku wydają się trzy anglojęzyczne prace zoologiczne - dwie dotyczące zoogeografii i faunistyki chrząszczy i pluskwiaków w renomowanym, taksonomicznym czasopiśmie "Zootaxa" (20 pkt., IF=1,091), w tym jedna, wchodząca w skład drugiego osiągnięcia naukowego, zaś jedna dotycząca chiropterologii (jest to notatka faunistyczna o nowym dla Tadżykistanu gatunku nietoperza w polskim czasopiśmie spoza listy ministerialnej).

Habilitant niestety konsekwentnie powstrzymuje się od aktywnego udziału w wiodących, międzynarodowych konferencjach z dyscyplin, którymi się zajmuje - European Bat Research Symposium, International Bat Research Conference, European Congress of Mammalogy, International Mammalogical Congress, International Conference on Subterranean Biology, International Congress of Speleology. Nie miał tam ani jednego referatu, ba, nawet jednego posteru. Sugeruje to kompletny brak szerszej współpracy międzynarodowej poza Tadżykistanem, prawdopodobnie brak kontaktu z bieżącym "frontem badań" na świecie i brak woli konfrontowania swoich tez ze światową społecznością naukową.

Szeroka aktywność popularyzatorska i ekspercka, w tym zaangażowanie w lokalną ochronę przyrody, stanowi cenny wkład habilitanta we współpracę z otoczeniem

gospodarczym i społecznym. Na podkreślenie zasługuje obszerny dorobek dydaktyczny dra Kłysa - prowadził on zajęcia z bardzo różnych przedmiotów, obejmujących szerokie spektrum zagadnień. Niestety habilitant rzadko angażował się w recenzowanie cudzych prac, łącznie zaledwie 11 razy, co u badacza o tak długim stażu należy uznać za dalece niewystarczające. Pierwszy raz dr Kłys recenzował cudzą pracę dopiero w 2017 roku, co oznacza, że przez większość swojej kariery nie zrecenzował ANI JEDNEGO manuskryptu.

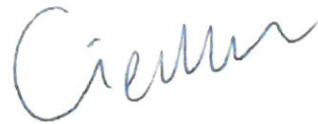
Dr Kłys nie uczestniczył nigdy w jakimkolwiek projekcie badawczym Narodowego Centrum Nauki czy wcześniejszego Komitetu Badań Naukowych, ani jako kierownik, ani jako wykonawca. Sugeruje to brak umiejętności i chęci zdobywania grantów w poważnych instytucjach finansujących badania naukowe. Oczywiście nie miałyby to większego znaczenia, gdyby przedłożył do oceny przyzwoity dorobek naukowy - da się go, nawiązując współpracę z większymi zespołami, zbudować i bez samodzielnego zdobywania grantów. Nie mamy jednak do czynienia z takim przypadkiem, zaś do poważnego dorobku grantowego nie należy z pewnością, wymieniony w autoreferacie, projekt "*Wróbel Ćwirek i jego przyjaciele z karmnika*".

Wskaźniki naukometryczne dra Grzegorza Kłysa są - przy tak długim stażu zawodowym, oraz z uwagi na rangę stopnia naukowego, o jaki się stara - bardzo słabe. Przez 24 lata kariery, licząc od uzyskania dyplomu magistra, opublikował on zaledwie **8 prac indeksowanych w bazie Web of Science**, które zostały **zacytowane tylko 51 razy**, po odliczeniu autocytacji. W bazie Scopus indeksowanych jest **9 prac** tego autora i **39 cytacji** (również bez autocytowań). Nic dziwnego, że tak skąpy dorobek w recenzowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym zaowocował indeksem Hirscha **H=3** wg Web of Science lub **H=4** wg bazy Scopus i sumarycznym Impact Factor wynoszącym **15,622**. Po niecałym roku od złożenia wniosku habilitacyjnego parametry te tylko nieznacznie uległy poprawie (wg bazy Scopus 12 publikacji zacytowanych 76 razy, H=5). To naprawdę nie jest dorobek spełniający standardy naukowca pracującego w dziedzinie nauk przyrodniczych (zwłaszcza w zakresie dyscypliny nauki biologiczne) w XXI w. w kraju członkowskim Unii Europejskiej.

Wnioski końcowe

W związku z powyższymi uwagami, stwierdzam, że przedłożone do oceny osiągnięcia naukowe dra Grzegorza Kłysa nie odpowiadają ustawowym wymaganiom w świetle art. 219 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2024 poz. 1571). Ani przedstawione cykle publikacji, ani tym bardziej monografie, nie stanowią znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny nauki biologiczne. Wniosuję zatem do Rady Dyscypliny Nauki Biologicznej Uniwersytetu Opolskiego o niedopuszczenie dra Grzegorza Kłysa do dalszych etapów

postępowania habilitacyjnego, w szczególności zaś o odstąpienie od nadania mu stopnia naukowego doktora habilitowanego.



Dr hab. Mateusz Ciechanowski, prof. UG



Uniwersytet Gdański
Wydział Biologii
Katedra Ekologii i Zoologii Kręgowców
ul. Wita Stwosza 59
80-308 Gdańsk
T 58 528 81 21; NIP 5840203239